

Tytuł: To tylko pech

Zwinięte w kłęby majaczenia  
po kątach rzucam, bredzę coś,  
a one, jakby od niechcienia,  
wplątują się w mój mózg co noc.

ref.

Niosę, niosę, niosę, niosę ze sobą grzech.  
Niosę, niosę, niosę, niosę szatana śmiech.  
Proszę, proszę, proszę, proszę, to tylko pech,  
to tylko pech.

Od potu mokra szyja, a na niej  
pętłe, pętłe, pętłe zaciskają się.  
Już nawet nie pomaga granie.  
Do okna skaczę, one trzymają mnie.

ref.

Niosę, niosę, niosę...